

## Antropologiczne teorie przemocy 1980-2011

### Wstęp

Antropologiczne studia nad przemocą rozpoczynają się od stwierdzenia - pełnego treści zważywszy różnorodność *folkways*<sup>1</sup> - o jej uniwersalności w społeczeństwach ludzkich: „Nie znamy takiego społeczeństwa ani formacji społecznej, w której agresja międzyosobnicza, zagrożenie fizyczne, atak, zabójstwo lub konflikt zbrojny byłyby zupełnie nieobecne lub zostałyby skutecznie zakazane”<sup>2</sup>. Mimo jej uniwersalności, osobliwość przemocy ujawnia się najlepiej, gdy bada się ją porównawczo, z uwzględnieniem zarówno zmiennych różnicujących ją wewnątrz pojedynczego społeczeństwa, jak i międzykulturowo. Przemoc wydaje się oczywista dopóty, dopóki badający ją podmiot, często ze względu na nieuświadomiony wzór kulturowy, jakiemu podlega, nie zdaje sobie sprawy z epistemologicznych deformacji punktu widzenia sprawców i ofiar, a także z tego, że sam nieświadomie identyfikuje się z którąś z wymienionych stron. Jeszcze bardziej odnosi się to do manifestacji przemocy zbiorowej, która występuje niejako razem ze swoimi, usprawiedliwiającymi sprawców, interpretacjami. Antropologiczne podejście do przemocy służy nie tylko podważeniu owych kulturowo uwarunkowanych, potocznych pewników w rozumieniu aktów agresywnych, ale przede wszystkim temu, by ich analiza spełniła standardy rzetelnego naukowego opisu. Nawiązując do dwóch modeli opisu przemocy Davida Richesa, omawianych w dalszym ciągu tekstu, chodziłoby o to, by antyżydowską przemoc pogromową opisywać operacyjnie, ograniczając się do bezpośredniej wizji wypadków, nie zaś reprezentacyjnie, w kategoriach postfaktycznych, uwzględniających wiedzę o tym, co stało się dalej oraz ocenę tego, co zaszło. Opis operacyjny, aby był teoretycznie zaawansowany, winien być zdyscyplinowany, wyczulony na wielość punktów widzenia uczestników i nie rozstrzygać przedwcześnie sprzeczności, odzwierciedlających napięcie, które doprowadziło do konfliktu.

Thomas Platt zauważa, że "reprezentacyjność" opisów przemocy w połączeniu z silnym nacechowaniem emocjonalnym tego terminu czyni je idealnym elementem dyskursu polemicznego<sup>3</sup>, stanowiącego źródło manipulacji historycznych. Dlatego tak ważne jest operowanie precyzyjnymi definicjami zjawiska, bazującymi na

---

<sup>1</sup> Zob. W. G. Sumner, *Folkways. A study of the sociological importance of usages, manners, customs, mores, and morals* (1907), przekł. pol. *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie : studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych*, z ang. przeł. Marian Kempny i Krystyna Romaniszyn, Warszawa 1995.

<sup>2</sup> J. Abbink, *Preface: Violation and Violence as Cultural Phenomena*, [w:] *Meanings of Violence. A Crosscultural Perspective* (dalej MV), red. G. Aijmer, J. Abbink, Oxford 2000, s. XI. Zob. też L. Keeley, *War Before Civilization, Myth of Peaceful Savage*, New York 1996; H. Joas, *Der Traum von der gewaltfreien Moderne*, „Sinn und Form“, 1994, nr. 46 (2), s. 309-318.

<sup>3</sup> Thomas Platt, *Concept of violence as descriptive and polemic*, „International Social Sciences Journal“ 1992, s. 187, cyt. za Imbusch s. 33.

sprawdzonych informacjach, zdystansowanymi od jego potocznych znaczeń i nawykowych interpretacji.

### **Morfologia przemocy**

Najbardziej zewnętrzne, morfologiczne ujęcie przemocy w antropologii można sprowadzić do siedmiu szczegółowych pytań<sup>4</sup>:

1. o jej podmiot, czyli o sprawcę przemocy, indywidualnego lub zbiorowego; o to, czy jego działanie było planowe czy spontaniczne; o to, jakie czynniki, instytucje czy okoliczności ją umożliwiały („kto dopuścił się przemocy?“);
2. o fenomenologię przemocy, to jest o rodzaj i szczegółową sekwencję wydarzeń; o efekt przemocy, jej skalę i intensywność, a zatem o czasoprzestrzenne koordynaty zjawiska, najczęściej rozwijającego się stopniowo<sup>5</sup> („co działo się w trakcie, gdy przemoc miała miejsce?“);
3. o sposoby i środki, od których zależy skala i zasięg przemocy; o świadków, sympatyków lub przeciwników przemocy; o ich postawę, o postawę władz i elit, a także opinii publicznej („na czym polegała przemoc?“);
4. o przedmiot przemocy - ofiary; o ich krzywdy, obrażenia, szkody („przeciwko komu skierowano przemoc?“);
5. o ogólne przyczyny i okoliczności przemocy; o sposobność, w jakiej dopuszczono się przemocy („dlaczego przemoc miała miejsce - powody?“);
6. o szczególne cele przemocy; o to, czy była spotaniczna i sytuacyjna, czy też premedytowana; o intencje sprawców; o ekspresyjny i komunikacyjny wymiar przemocy; o trzy aspekty analityczne: interesy, możliwości, koincydencje zachodzące w kontekście jej wybuchu („dlaczego przemoc miała miejsce - cele?“);
7. o to, jak, w zależności od norm społecznych uzasadnia się przemoc; jak się ją legalizuje; o odstępstwo lub jej korespondencję z tymi normami („dlaczego przemoc miała miejsce - uzasadnienia?“)<sup>6</sup>.

### **Genealogia przemocy, ujęcie antropologiczne**

Do uwarunkowań usposabiających do przemocy ludzi jako gatunek zalicza się zazwyczaj:

- 1) terytorializm - „bronienie terenu o stosunkowo stałych granicach przed zajęciem lub/i używaniem go przez osobniki tego samego gatunku“<sup>7</sup>,
- 2) hierarchiczność - „stosunkowo stały porządek pozycji społecznych u osobników tego samego gatunku, wyznaczający uprzywilejowanie w dostępie do ograniczonych zasobów“<sup>8</sup>,
- 3) skłonność do agresji - „napaści fizycznej lub groźenia napaścią skierowanego ku członkowi tego samego gatunku biologicznego“<sup>9</sup>,

---

<sup>4</sup> Za: P. Imbusch, *The Concept of Violence* (dalej Imbusch) [w:] *International Handbook of Violence Research*, red. Wilhelm Heimeyer i John Hagan, Dordrecht-Boston-London 2003, s. 13-40.

<sup>5</sup> T. von Trotha, *Zur Soziologie der Gewalt*, [w:] tegoż, *Soziologie der Gewalt*, Wiesbaden 1997, s. 9, cyt. za: Imbusch, s. 20

<sup>6</sup> Imbusch, s. 19-22.

<sup>7</sup> P. L. van den Berghe, *Bestia wraca do lasu: w stronę biospołecznej teorii agresji*, [w:] *Człowiek, zwierzę społeczne*, red. Barbara Szacka i Jakub Szacki, Warszawa 1991, s. 101

<sup>8</sup> Tamże, s. 102, przekład skorygowany.

<sup>9</sup> Tamże, s. 101.

4) szczególnie aktywizującą się w związku z identyfikacją z własną grupą (*in-group*) i niechęcią wobec grupy obcej (*out-group*)<sup>10</sup>.

Zdaniem Pierre'a L. van den Berghe etniczność ma swe źródła w etniach (ang. *ethny*) - endogamicznych grupach, które współpracują w zdobywaniu pożywienia i zapewnianiu bezpieczeństwa swym członkom, kierując się zasadą biologicznie uwarunkowanego nepotyzmu: „eticzność i «rasa» (...) są rozszerzeniami systemu pokrewieństwa, a etnocentryzm i rasizm związane z przynależnością do grupy, są pochodnymi nepotyzmu krewniaczego”<sup>11</sup>.

Z problemem niechęci wobec grupy obcej wiąże się ustanowiona w roku 1871 przez pioniera antropologii, Edwarda B. Tylora, zasada egzogamii, głosząca, że grupom ludzkim dany jest wybór „wzeń się lub wygiń“, w której to pierwsze rozwiązanie, polegające na zawarciu przymierza matrymonialnego, stanowi najskuteczniejszy środek pokonywania wrogości pomiędzy różnicującymi się nieustannie grupami<sup>12</sup>. Zarazem trzeba podkreślić, że każda grupa ludzka posiada wyraźne proskrypcje i preskrypcje, dotyczące tego, z kim wolno, a z kim nie wolno wchodzić w podobne związki i nie można wskazać ani jednej, która dopuszczaby całkowitą swobodę w tym zakresie (ang. *panmixia*)<sup>13</sup>.

Imperatyw ustalenia, kto jest „swój“, a kto „obcy“, w społeczeństwach ludzkich odgrywa funkcję organizującą i ważną do tego stopnia, że działa nawet przy braku realnych różnic. „Kiedy nie można zdefiniować obcych na podstawie koloru skóry, odmiennego języka czy obyczajów, współczesne grupy *Homo sapiens* generują podziały pozagenowe, czysto kulturowe lub zgoła fikcyjne”<sup>14</sup>.

---

<sup>10</sup> Pierre L. van den Berghe (*Ethnic Phenomenon*, 1981, s. 22) objaśnia termin następująco: „Chciałbym wprowadzić neologizm «etnia» (*ethny*) zamiast «grupa etniczna». «Grupa etniczna» jest określeniem niezręcznym [rozmytym, źle zdefiniowanym pod względem ilościowym i jakościowym], zaś «plemień» ma wiele rozmaitych konotacji, w tym wiele negatywnych. (...) Dla ideologii etnocentryzmu przewidziałbym oszczędne określenie «etnizm». Etnię można sobie wyobrazić jako wiązkę zachodzących na siebie, nakierowanych na ego koncentrycznych kół rodów, zawartych we wnętrzu granicy etnicznej“ - zob. schemat na s.23. Zob. też. M. Banton, *The Cultural Determinants of Xenophobia*, „Anthropology Today“, 1996, vol. 12, No. 2, s. 8-12.

<sup>11</sup> P.L. Van den Berghe, *Ethnic Phenomenon*, s. XI.

<sup>12</sup> E.B. Tylor, *On a method of investigating the development of institutions; applied to laws of marriage and descent*, „Journal of the Royal Anthropological Institute“, 1888, vol.18, s. 245-269. Na marginesie dodajmy, że jedną z hipotez powszechnej wrogości wobec Żydów jest zakaz matrymonialny, zabraniający im małżeństw mieszanych. (B. Wasserstein, *W przededniu. Żydzi przed drugą wojną światową*, Warszawa 2012, s. 143: „Egzogamii wstydzono się nie mniej niż nieślubnego dziecka“). Sytuując się matrymonialnie poza społecznością, w oczach sąsiadów zachowali oni status obcych i zostali wykluczeni z kręgu wzajemnych zobowiązań (zob. J. Klier, *Concept of «Jewish emancipation» in a Rudsioan context*, [w:] *Civil Rights in Imperial Russia*, red. O. Crisp, L. Edmondson, Oxford 1989, s. 121-144). Jednakże, jak przypomina van den Berghe, „przysłowiowa żydowska niechęć do asymilacji jest grzechem tylko w krajach zdominowanych przez ideologię asymilacjonistyczną, zaś cnotą w krajach które identyfikują się z pluralizmem“, P. L. van den Berghe, *Ethnic Phenomenon*, s. 141. W tej samej książce znajduje się też ciekawy rozdział pt. *Middleman Minorities*, w którym autor stara się odpowiedzieć na pytanie, skąd bierze się uniwersalny przypadek „pośredniczących mniejszości“, takich jak Żydzi w Europie, Ormianie w Turcji, Hindusi w Ugandzie, *boat people*, zwykle chińskiego pochodzenia, w Wietnamie, Chińczycy w Indonezji, najczęściej padających ofiarą pogromów.

<sup>13</sup> P. L. Van den Berghe, *Ethnic Phenomenon*, s. 22.

<sup>14</sup> P. P. Stępień, *Genetyka agresji*, [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, red.Ł. Jurasz-Dudzic, Warszawa 2002, s. 42.

Badania antropologiczne od kilku dekad potwierdzają brak biologicznych podstaw do różnicowania ras, grup etnicznych czy etnosów. Do tych samych wniosków dochodzą od lat biologowie<sup>15</sup>. Jak jednak przypomina Francisco J. Gil-White, autor tekstu pod znanym tytułem *Czy ludzki mózg rozpoznaje grupy etniczne jako gatunki biologiczne?*, naukowa konstatacja o braku ontologicznej podstawy rozważań o rasie czy etniczności nie powinno przesłaniać nam tego, jak postrzegają ją lokalne epistemologie<sup>16</sup>. Antropologowie nie przestają powtarzać, że etniczność jest w istocie „tradycją wynalezioną”<sup>17</sup>, a mimo to wiadomości wciąż przynoszą nowe doniesienia o czystkach etnicznych. Dzieje się tak, ponieważ „aktorzy etniczni są zaprzysięgłymi esencjalistami. Mimo że etnie<sup>18</sup> i rasy nie mają żadnej przypisanej im esencji, zwykli ludzie wierzą w coś zgoła przeciwnego”: postrzegają grupy etniczne tak, „jakby były one «gatunkami biologicznymi», *implicite* zakładając, że odpowiadająca im «natura» przekazywana jest reprodukcyjnie, a zatem poprzez «krew»”<sup>19</sup>.

### **Kulturowe artykulacje przemocy**

Zależnością przemocy od kultury zajmowało się wielu badaczy, by przywołać tylko takie nazwiska jak Ashleya Montagu<sup>20</sup>, Teodora Adorno<sup>21</sup>, a także Norbeta Eliasa, autora klasycznej pracy o temperującym przemoc postępie cywilizacyjnym<sup>22</sup>. W roku 2008 ta ostatnia hipoteza została zweryfikowana empirycznie przez Roberta Muchambleda w książce *History of Violence*<sup>23</sup>. „Od wieku XIII do XXI w stosunkach międzyludzkich w Europie Zachodniej przemoc fizyczna i brutalność [wyłączając wojny] znajduje się na krzywej zstępującej”<sup>24</sup> - pisze Muchambled. Widać to w statystykach zabójstw, rejestrowanych w archiwach sądowych Francji, Anglii i innych krajów Europy Zachodniej. Pierwszy spadek w utrzymującym się przez siedem stuleci wysokim poziomie tych zdarzeń, zanotowano w latach 1600-1650. Tendencja spadkowa utrzymywała się przez trzy kolejne stulecia aż do roku 1960, gdy osiągnęła poziom dziesięciokrotnie niższy od wyjściowego w wieku XIII.

---

<sup>15</sup> R. Boyd, J. Silk, *How humans evolved*, New York 2000, cyt. za: F. J. Gil-White, *Are Ethnic Groups «Biological» Species to the Human Brain? Essentialism in Our Cognition of Some Social Categories*, „Current Anthropology”, 2001, Vol. 42, No. 4, s. 515.

<sup>16</sup> F. J. Gil-White, *Are Ethnic Groups «Biological» Species to the Human Brain? Essentialism in Our Cognition of Some Social Categories*, „Current Anthropology”, 2001, Vol. 42, No. 4 (August/October 2001), s. 515-553.

<sup>17</sup> Zob. K. Neils Conzen, D. A. Gerber, E. Morawska, G. E. Pozzetta, R. J. Vecoli, *The Invention of Ethnicity: A Perspective from the U.S.A.*, „Journal of American Ethnic History”, 1992, Vol. 12, No. 1, s. 3-41.

<sup>18</sup> Autor odwołuje się tu do za omówionego już powyżej van den Berghe’owskiego terminu *ethnie*, dodając: „Zamiast określenia «grupa etniczna» wolę używać terminu «etnia», ponieważ [grupy etniczne] są grupami tylko w pewnych szczególnych przypadkach. Ogólnie rzecz biorąc są one raczej kategoriami niż grupami, a używanie terminu «grupa» służyło tylko do wprowadzenia w błąd teoretyków, którym zdarzało się często mylić np. procesy mobilizacji etnicznej z etnogenezą”, F. J. Gil-White, *Are Ethnic Groups «Biological» Species to the Human Brain?*, przyp. 2 do s. 515.

<sup>19</sup> F. J. Gil-White, *Are Ethnic Groups «Biological» Species to the Human Brain?* s. 518.

<sup>20</sup> A. *Man and Aggression*, red. A. Montagu, New York 1968; tegoż, *The Nature of Human Aggression*, New York 1976.

<sup>21</sup> T. Adorno, *Authoritarian Personality*, New York 1960.

<sup>22</sup> N. Elias, *O procesie cywilizacji*, przeł. R. Chymkowski, Warszawa 2011.

<sup>23</sup> R. Muchambled, *A History of Violence. From the End of the Middle Ages to the Present*, Cambridge 2012 (2008).

<sup>24</sup> R. Muchambled, *A History of Violence*, s. 1. Zob. też: L. Stone, *Interpersonal violence in English society, 1300-1980*, „Past and Present”, 1983, no. 101, a także T. R. Gurr, *Historical trends in violent crime: a critical review of the evidence*, [w:] *Crime and Justice. An Annual Review of Research*, t. 3, red. Michael Tonry, Norval Morris, Chicago 1981.

Na podstawie drobiazgowej analizy danych archiwalnych Muchambled stworzył statystyczny wzór wieku i płci sprawców: okazuje się, że większości morderstw dokonali mężczyźni w wieku od lat 20 do 30. Kojarząc obserwowany spadek współczynnika morderstw z portretem sprawców, badacz wysunął hipotezę, że został prawdopodobnie spowodowany „pojawieniem się skutecznego modelu zarządzania młodzieńczą przemocą“. Na podstawie badań międzykulturowych wiemy, że to właśnie na Zachodzie wynaleziono adolescencję - okres niepełnej samodzielności czy raczej inteligentnego nadzoru, maksymalnie przedłużającego indywidualną ontogenezę. Nadzór nad nieżoną „kawalerką“ pod czujnym okiem autorytetów połączono z systemem szkolnym, pracującym nad jej utemperowaniem. „Zakaz dotyczący przemocy męskiej stopniowo zmieniał się w obsesję, przewyższając swoją siłą nawet zakaz kazirodztwa“<sup>25</sup> - pisze Muchambled. W odróżnieniu od zjawisk charakterystycznych dla Stanów Zjednoczonych, w nowoczesnej się Europie pojawiło się też bardzo wyraziste tabu krwi, wiążące się z ograniczeniem używania broni.

Zauważmy, że przy pomocy procedur historycznych i rozległej kwerendy Muchambled dyskutuje tu z tezą, że ludzka agresja jest faktem czysto biologicznym. „To, że zmienne płci i wieku w odniesieniu do zabójstw tak mało się zmieniają wydaje się na pierwszy rzut oka potwierdzać, iż istoty ludzkie są z natury drapieżnikami i modercami. Jednakże tak wielki spadek w obrębie krzywej zabójstw jest świadectwem powolnej ewolucji kulturowej. Dotyczy on głównie spadku liczby bójek pomiędzy młodymi ludźmi, i to zarówno w obrębie elit [pojedyunki], jak i klas niższych [bójki z użyciem noża]“. W trakcie tego, co Norbert Elias nazywa procesem cywilizacji, „nastąpiła radykalna zmiana męskiego pojęcia honoru, a także spacyfikowanie relacji międzyludzkich, najpierw w miejscach publicznych, następnie zaś, w wolniejszym tempie, w obrębie rodziny“. Jakkolwiek agresywność młodych została ograniczona, nie udało się jej zupełnie wykorzenić. Świadczą o tym niepokojące wskaźniki zabójstw i rozruchów w miastach, które dają o sobie znać od lat 60. XX w. na tyle często, że autor spekuluje o „powrocie wypartego“. Przemoc miejska wydobywa się na powierzchnię, w miarę jak słabną procedury utrzymywania jej w ryzach i narastają konflikty pomiędzy grupami<sup>26</sup>.

### **Definicja przemocy Davida Richesa (1986)**

W głośnym studium Davida Richesa, które stanowi punkt wyjścia przeglądu definicji, przemoc definiuje się z jednej strony w kontekście jej *genus proximum* - agresywności oraz wojny, z drugiej zaś poprzez jej *differetia specifica*. Tą ostatnią tworzy para określeń: „*contested* (1) *use of damaging physical force* (2) *against other humans*<sup>27</sup>“, do których autorzy *Meaning of Violence* dodają dwa dalsze: „*with possibly fatal consequences* (3) *and with purposeful humiliation* (4) *of other humans*“<sup>28</sup>. W polskim przekładzie definicja przemocy brzmiałaby więc następująco:

<sup>25</sup> R. Muchambled, *A History of Violence*, s. 4.

<sup>26</sup> R. Muchambled, *A History of Violence*, s. 6.

<sup>27</sup> D. Riches *Aggression, war, violence: space/time and paradigm*, „Man“, New Series, 1991, Vol. 26, No. 2, s. 295 (dalej AWV).

<sup>28</sup> MV XI. Podobną wąską definicją przemocy posługuje się Heinrich Popitz (*Phänomene der Macht*, Tübingen 1992, s. 42), a za nim autorzy autorytatywnej monografii o kontroli przemocy, Wilhelm Heitmeyer, Heinz-Gerhard Haupt, Stefan Malthaner, Andrea Kirschner [red.], *Control of Violence. Historical and International Perspectives on Violence in Modern Societies* (dalej *Control of Violence*), New York, Dordrecht, Heidelberg, London 2011, s. 5. Zgodnie z nią przemoc jest „aktem władzy (*Aktionmacht*), który skutkuje krzywdą fizyczną rozmyślnie wyrządzoną innym“.

**przemoc to sporny użytek niszczącej siły fizycznej o możliwych śmiertelnych konsekwencjach, stanowiący celowe upokorzenie jednych istot ludzkich przez drugie.**

Sporny charakter przemocy wiąże się z Weberowskim rozróżnieniem przemocy nielegalnej (łac. *violencia*) od legalnej (łac. *potestas*), pozostającej w gestii państwa<sup>29</sup>. Przejawia się on w tym, że w miarę rozwoju wydarzeń zarówno sprawcy, świadkowie, jak i ofiary mogą zmieniać zdanie o jej legalności. W antropologii polityki tę zmienność postaw świadków i sprawców określa się mianem subwersji<sup>30</sup> i uważa za uniwersalną cechę strategii politycznych w ogóle. (Do tego zagadnienia wrócę ponownie na końcu tego szkicu, przy okazji definicji pogromu jako formy kontroli społecznej.)

Uciekanie się do przemocy najczęściej postrzegane jest przez inicjujących ją aktorów jako prewencja, której celem jest uzyskanie dominacji nad innymi aktorami, uważanymi za zagrożenie; stąd pochodzi też efekt upokorzenia, o którym wspomina druga część definicji. Przemoc wdraża się poprzez „fizyczne i symboliczne zakomunikowanie im owych zamiarów i gróźb”<sup>31</sup>, co czyni interakcję nieusuwalnie ambiwalentną i trudną do naukowego ustabilizowania.

### **Operacyjny i reprezentacyjny model przemocy wg. Richesa**

Mając to w pamięci, przed omówieniem definicji przemocy Richesa wprowadzimy metodologiczne rozróżnienie, pozwalające uwzględnić kontekstualność zjawiska i ustrzec się błędów w krytyce źródeł.

Analizując *a harm-giving act*, akt krzywdzenia, David Riches rozróżnia dwa sposoby opisu, tworzące „komplementarne perspektywy tego samego zdarzenia”<sup>32</sup>. Pierwszy, nazywany operacyjnym (sytuacyjnym), ogranicza się do bezpośredniej wizji wypadków, sprawozdawanych w praktyczno-życiowych kategoriach, w których jednostka postrzega samą siebie i własne działanie w perspektywie życia codziennego, nakierowanego na realizację osobistych celów. Ten model zdarzenia różni się zasadniczo od modelu reprezentacyjnego, tworzonego *post factum*, z wiedzą o jego skutku i szerszym odbiorze, i uwzględniającego ocenę tego, co zaszło. O ile model operacyjny opiera się na „tu i teraz”, model reprezentacyjny zawiera także spekulacje o tym, co mogło, choć nie musiało się zdarzyć. Ma on za zadanie przedstawić działający podmiot w jak najlepszym świetle<sup>33</sup>. W praktyce obie te perspektywy różnią się najbardziej dystrybucją odpowiedzialności. W modelu operacyjnym, który niesie w sobie informację o celu wypadków, odpowiedzialność z reguły przypisywana jest samym podmiotom działającym. W modelu reprezentacyjnym, służącym temu, by pomimo tego, co zaszło, jednostka zachowała moralną integralność, odpowiedzialnością obarcza się zwykle innych - „wspaniałomyślność bogów, albo też czyjeś knowania lub przewagi”. W modelach

<sup>29</sup> Niem. *Gewaltmonopol des Staates*, zob. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków-Warszawa, Warszawa 1998.

<sup>30</sup> F. Bailey, *Strategems and Spoils*, Basil Blackwell, Oxford 1969, za AWW, s. 9.

<sup>31</sup> *Control of Violence*, dz. cyt., 5.

<sup>32</sup> P. Caws, *Operational, representational and explanatory models*, „American Anthropologist”, 1974, vol. 76, s. 1-10, za AWW, s. 283.

<sup>33</sup> D. Riches, *Power as a representational model*, [w:] R. Fardon [red.], *Power and Knowledge. Anthropologica and Sociological Approaches*, Edinburgh 1985; tenże, *Northern Nomadic Hunter-gatherers*, London 1982, s. 11-12. Zob. też: J. J. Wilson, *The Moral Sense*, New York 1993, s. 230

reprezentacyjnych subiektywny udział aktora w wypadkach jest systematycznie negowany. Nawet gdy ktoś publicznie weźmie za coś odpowiedzialność, jego wyznanie daje mu gwarancję absencji<sup>34</sup>. W konsekwencji Riches jest zdania, że najlepsze zaplecze do antropologicznego badania przemocy stanowi operacyjny (sytuacyjny) model zjawiska. Postuluje, by perspektywę reprezentacyjną ograniczyć do pozycji ofiar, a i wtedy stosować ją ostrożnie<sup>35</sup>.

Przemoc, agresja i wojna są określeniami stosowanymi często wymiennie, w związku z czym autor przeprowadza staranne ich różnicowanie. Zwraca uwagę na rozproszenie biologicznych denotacji agresywności, w opisie świata zwierząt oznaczających zjawiska tak różne jak „obezwładnienie przez kontakt fizyczny, czy wręcz groźbę podobnego kontaktu, aż po oznaczanie granicy [terytorium], a nawet zachowania komunikacyjne w rodzaju ptasiego śpiewu: wszelkie agonistyczne zachowanie pomiędzy przedstawicielami tego samego gatunku można zaliczyć do przemocy“<sup>36</sup>. W dyskursie naukowym badania nad agresywnością stanowią domenę etologii i socjologii, które często formułują swoje tezy w kategoriach „determinizmu genetycznego“<sup>37</sup>, zdejmującymi z jednostek część odpowiedzialności za akty przemocy. Podobnie naturalistyczny charakter wykazują potoczne poglądy na agresywność. Zgodnie z nimi, „agresja konotuje antagonistyczne zachowanie, które nawet wówczas, gdy jest podejmowane świadomie, jest [jakoby] niezależne od woli“, i którego impulsy tkwią w niekontrolowalnych popędach ciała, rzadko stających się przedmiotem refleksji. W efekcie, wsparte przez konotację socjologiczną, potoczne znaczenie agresji jest ujęciem typowo reprezentacyjnym w sensie omówionego wyżej modelu. Zdaniem Richesa oznacza takie rozumienie „wyrządzania szkody, które uwalnia sprawcę od odpowiedzialności i sugeruje, że sprawca jest w pewnym sensie także ofiarą“<sup>38</sup>.

Podobne, to znaczy reprezentacyjne w sensie modelu, są też często implikacje naukowego i potocznego postrzegania wojny. Akademicy, sądzi Riches, rzadko zajmują się nią w aspekcie samych tylko zniszczeń, znacznie częściej w kontekście zasięgu działań i wojennej infrastruktury<sup>39</sup>. Przedmiotem analizy bywa zazwyczaj podział pracy i wojenne ideologie, nie agresywność walczących stron<sup>40</sup>, zaś skala i zaplecze organizacyjne wojny jeszcze bardziej odwracają uwagę od jej destruktywności. Maskuje ją też szczególnie słowniki analizy, który straty przeciwnika kamufluje jako zyski (terminologia walki i zdobyczy). Te same tendencje zaznaczają się w języku potocznym. Żołnierze, będący sprawcami wojennych szkód i krzywd, przedstawiani są jako instrumenty realizacji polityki, „co niekiedy doprowadza do sytuacji, że rozgrzesza się [nie tylko ich, ale] nawet tych, którzy tę politykę sformułowali, wskazując na okoliczności, które wymusiły ich decyzje“. Powyższe tendencje są jeszcze wzmacniane przez powszechną w każdej wojnie dehumanizację wroga<sup>41</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, podsumowuje Riches, termin „wojna“

---

<sup>34</sup> AWW, s. 283.

<sup>35</sup> AWW, s. 287.

<sup>36</sup> Zob. I. Eibl-Eibesfeldt, *The Biology of Peace and War*, London 1979, s. 30-34.

<sup>37</sup> Począwszy od badań Konrada Lorentza (*On Aggression*, London 1966), przez kontrowersje dotyczące wrodzonej ludzkiej agresywności (zob. *Aggression and War*, red. J. Groebel, R. Hinde, Cambridge 1989), aż po pracę *Societies at Peace*, red. S. Howell and R. Willis, London 1989, s. 1.

<sup>38</sup> AWW, s. 285.

<sup>39</sup> AWW, s. 285.

<sup>40</sup> *Aggression and War*, red. R. Hinde, J. Groebel, Cambridge 1989, s. 4, 8.

<sup>41</sup> AWW, s. 285.

często służy do negowania odpowiedzialności aktorów społecznych, zaangażowanych w wyrządzanie krzywdy i powodowanie szkód. W opisach społeczeństw przedpaństwowych (fałszywie) przedstawianych jako pogrążone w stanie permanentnej wojny, sprawia on wręcz wrażenie strategii retorycznej, mającej umieścić opisywane zjawisko „poza ludzką świadomością i kontrolą”<sup>42</sup>.

Riches zauważa, że określeniem „przemoc” rzadko posługują się sami sprawcy - jest ono wyraźnie zarezerwowane dla ofiar i świadków<sup>43</sup>. Wynika z tego, że przemoc ma konotacje wyraźnie pejoratywne, poprzez które dochodzi do głosu jej nieakceptowalność i nielegalność, z której zdają sobie sprawę również sprawcy, w każdym razie do momentu, gdy relacjonują oni przebieg zdarzeń na poziomie operacyjnym<sup>44</sup>. Natomiast w perspektywie reprezentacyjnej przemoc „konotuje podwójne oddalenie od momentu wyrządzania krzywdy: stanowi ono komentarz aktu, którego sprawca staje się obserwatorem. Dystansując się od tego, czego się dopuścił, niechętnie zgadza się też na nazwanie go przemocą: przedstawia on ją raczej w kategoriach samoobrony, siły wyższej, walki o wolność, kontroli społecznej”<sup>45</sup>. Aby przeciwdziałać tym zniekształcającym opis tendencjom, Riches decyduje się rezerwować tryb reprezentacyjny opisu dla ofiar przemocy, natomiast sprawstwo opisywać wyłącznie w kategoriach operacyjnych (sytuacyjnych).

Zalety świadomego stosowania operacyjnych/reprezentacyjnych ujęć przemocy można dostrzec rozważając słynny w literaturze etnograficznej casus bicia żon przez znanych ze swej wojowniczości wenezuelskich Indian Yanomamo<sup>46</sup>. Jak wiadomo, nie tylko mężowie, ale także żony z tego plemienia uznają bicie za przejaw męzowskiej miłości, w związku z czym pojawia się pytanie, czy jest ono naprawdę aktem przemocy. Testując hipotezę reprezentacyjności uzasadnienia bicia żon przez Yanomamo, Riches zapytuje, czy podane przez informatorów znaczenie owych zachowań wyczerpuje ich i naszą wiedzę o opisywanym zjawisku. Gdyby tak było, niezrozumiałe byłyby znane z literatury ostrzeżenia braci bitych żon, kierowane pod adresem szczególnie brutalnych mężów, a także napominanie ich przez wodzów<sup>47</sup>. Konkluzja brzmi: analiza operacyjna przekonuje, że bicie żon u Yanomamo istotnie jest aktem przemocy, a objaśnianie go aktami „męzowskiej miłości stanowi element [lokalnej] wiedzy reprezentacyjnej”<sup>48</sup>. Analogicznego przykładu wiedzy reprezentacyjnej dostarcza skądinąd analogiczna tradycja kar cielesnych na Zachodzie, zapisana w przysłowiaach o biciu żon i dzieci<sup>49</sup>.

---

<sup>42</sup> AWW, s. 292.

<sup>43</sup> D. Riches *The anthropology of Violence*, Oxford 1986, s. 5.

<sup>44</sup> AWW, s. 286: „Wyrządzając komuś krzywdę sprawcy z góry wiedzą nie tylko to, że ci, którym się ją wyrządza będą cierpieć, ale że będą mieli oni świadomość nielegalności krzywdzenia, i można oczekiwać że dopóki będą w stanie, będą głośno protestować. (...) W sytuacji krzywdzenia poszkodowani zazwyczaj wyrażają sprzeciw, składają skargę, domagają się odszkodowania, wzywają do odwetu lub pojednania, w ten czy inny sposób dążąc do tego, by sprawa nie ucichła. Możemy zatem powiedzieć, że elementem sytuacji zadawania krzywdy jest nieodzowna świadomość sprawcy, że jego działanie jest nieakceptowane”.

<sup>45</sup> AWW, s. 286.

<sup>46</sup> N. Chagnon, *The Yanomamo: The Fierce People*, II wyd. New York 1977; zob. też P. Heelas, *Anthropology, violence and catharsis*, [w:] *Aggression and Violence*, red. P. Marsh, A. Campbell, Oxford 1982, za: P. Riches, s. 287.

<sup>47</sup> N. Chagnon, *The Yanomamo*, dz. cyt., 83.

<sup>48</sup> AWW, s. 288.

<sup>49</sup> Zob. S. Adalberg, J. Krzyżanowski et alii, *Nowa księga przysłów polskich i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1969--: „Co bite, to lepsze”; „lepsze bite niżli zdechłe”; „dwóch niebitych dać za



## Delimitacja przemocy w koncepcji Richesa

Riches przeprowadza następnie staranną delimitację badanego zjawiska, pytając, co począć z przemocą niewidoczną, która w społecznościach tradycyjnych wiąże się z magią i czarownictwem, a w społecznościach nowoczesnych z przemocą symboliczną, strukturalną lub instytucjonalną i rytualną.

*Przemoc magiczna.* Wiele społeczeństw doświadcza realności destrukcyjnych sił, zwanych czarami - pisze Riches o kontrowersjach dotyczących szkód zadanych za pomocą magii. Nie zaprzeczając, że na subiektywnym poziomie ludzie mogą cierpieć i łączyć to z nieszczęściami spowodowanymi przez czary, argumentuje, że przekonanie o związku cierpienia z czarownictwem czerpane jest tu z wiedzy reprezentacyjnej (wróżbiarstwo i inne systemy dywinacyjne), nie zaś sytuacyjnej o zdarzeniu<sup>50</sup>.

Przemoc *mentalną* Riches włącza do rozpatrywanego pola semantycznego tylko pod warunkiem, że towarzyszą jej, jak np. w gwałcie, obrażenia fizyczne. Jednak jak zauważa J.R. Corbin<sup>51</sup>, na którego Riches się tu powołuje, przemoc seksualna skierowana jest przede wszystkim wobec jaźni (*self*) i stanowi zamach na jej autonomię, co oznacza, że nie może zostać spowodowana do fizyczności. Problem z kwalifikacją gwałtu pojawia się w sytuacji, gdy ofiara nie stawia oporu w obawie o swoje życie, zdrowie, albo gdy nie ma jasności co do wyrażonej przez nią zgody. Podobnych sytuacji autor nie zalicza do przemocy, uznając, że mogły one uzasadniać przekonanie sprawcy, że na swoje działanie uzyskał przyzwolenie. Wywód powyższy posłuży za ważne ogniwo krytyki definicji Richesa, kwestionującej status przyzwolenia udzielonego w sytuacji przymusu, czyli właśnie przemocy mentalnej<sup>52</sup>.

---

grosz, co go bito“; I, s. 88; „nie kocha ten dziecica, kto różgi oszczędza, różga przywary zle z dzieci wypedza“; „rozdżką duch święty dziecetek bić radzi, rozdżka bynajmniej zdrowiu nie zawadzi, I, s. 526. Zob. też tamże, o biciu żon: „kiedy mąż żony nie bije, to w jej wątroba gnije“; „żona węzowej jest natury, dosięgaj do dziewiętej skóry“; „kiedy męża żona bije, to w nim watroba nie gnije“; „Tatarzyn kiedy żonę nahajką smaruje, rozum do głowy żenie przystępuje“; „kiedy mąż żonę bije, żona tyje“; III, s. 955. „Babę bij, bo się wścieknie“; „baba jest złoty słup, iny go trzeba od czasu do czasu opucować“; „baba w chałupie to złoty słup, ale go trzeba czyścić od czasu do czasu, aby się nie zaśmierdział“; „kto dobrze kocha, ten tego bije“; „kto bije, ten miłuje“; tamże, t. 2; 1970, s. 94.

<sup>50</sup> Zob. np. A. Hedlund, *Anthropology of Rape in War: Sexual Violence and Magical Beliefs in the Congo War*, referat przedstawiony na konferencji EASA, 2010. O tym, że problem nie ogranicza się do krajów „egzotycznych“ świadczą badania francuskiej prowincji prowadzone w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku przez antropolożkę francuską, Jeanne Favret-Saada, zob. tejsze, *Odczynianie uroków*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 2014 (1991).

<sup>51</sup> J.R. Corbin, *An anthropological perspective on violence*, „International Journal of Environmental Studies“, 1976, vol. 10 (1), s. 107-111. Charakterystyczne sformułowanie Corbina dobrze ukazuje zmianę, jaka zaszła w zachodnim dyskursie publicznym w ostatnich trzech dekadach w postrzeganiu przemocy seksualnej: „Zagadnienie przyzwolenia [na akt seksualny] jest jednak skomplikowane faktem, że pewną szczególną odmianę kobiecej niejednoznaczności uznajemy za grę seksualną - kobiety mogą powiedzieć «nie», mając na myśli «tak», a przynajmniej «być może». Jeśli powiedzą «tak» i rzeczywiście się zgodziły, następujący dalej akt seksualny gwałtem nie jest. Jeśli zaś powiedziały «nie», faktycznie nie pragnąc zbliżenia, akt seksualny w oczywisty sposób będzie gwałtem. Ponieważ «nie» czasami oznacza «tak», gra jest niekiedy wysoce ambiwalentna i uczestnicy mogą się łatwo wzajemnie nie zrozumieć“, J.R. Corbin, tamże, s. 108.

<sup>52</sup> R. M. Hayden, *Rape and Rape Avoidance in Ethno-National Conflicts: Sexual Violence in Liminalized States*, „American Anthropologist“, New Series, 2000, Vol. 102, No. 1, s. 27-41. Autor artykułu problematyzuje też kategorię zgody, wskazując, że w sytuacjach, np. związanych ze zbyt młodym wiekiem, kobieta nie jest zdolna do decyzji. „W ujęciu amerykańskim odwołujące się do kategorii zgody reguły rządzące relacjami osobistymi są co najmniej wątpliwe i oparte na fikcji, jeśli

Podobnie przedstawia się sprawa z *przemocą symboliczną*, którą autor też chciałby wyłączyć z konstruowanej definicji. Rozważając zagrożenie przemocą (ekonomiczną lub społeczną<sup>53</sup>), autor pisze, że mimo ważności społecznej problemu i związanych z nim cierpień, trzeba odróżniać go od fizycznych postaci przemocy, którymi zajmuje się w tym artykule. Gdyby naciski ekonomiczne zaliczyć do definiowanego tu zjawiska, oznaczałoby to, że element przemocy istnieje w każdej ludzkiej interakcji w społeczeństwie, co rozszerzyłoby pojęcie przemocy w stopniu, który uczyniłby je bezużytecznym analitycznie<sup>54</sup>. Zbliżonym przypadkiem jest *przemoc strukturalna*, którą Johan Galtung definiuje jako „wbudowaną w strukturę, i owocującą nierównymi siłami, a zatem nierównymi szansami życiowymi”<sup>55</sup>. Zdaniem Richesa, a także innych autorów<sup>56</sup>, rozszerza ona zakres przedmiotu do tego stopnia, że przestaje być on kontrolowalny empirycznie i normatywnie. Niezależnie od uznania definicyjnych zastrzeżeń Richesa, zauważmy, że badacz przemocy zbiorowej zmuszony jest wciąż od nowa rozważać wpływ przemocy symbolicznej na fizyczną i borykać się z jej statusem definicyjnym<sup>57</sup>.

Następnym przypadkiem, charakterystycznym zarówno dla społeczeństw tradycyjnych, jak i nowoczesnych, jest *przemoc rytualna*, obecna w trakcie świąt i gier. Wiąże się ona z czasem wyjętym z codzienności i jako taka znajduje się, zdaniem Richesa, tylko na poziomie wiedzy reprezentacyjnej. „Rytualne akty przemocy, jakkolwiek krwawe [ofiary ze zwierząt, procesje biczowników, rekonstrukcje pasyjne], są widowiskami ideologicznymi i powinny być odróżniane od doświadczeń sytuacyjnych, dla których w ujęciu interakcjonistycznym zarezerwowany jest termin «przemoc»”. Autor zwraca też uwagę na dobroczynne w przekonaniu uczestników (por. rytuały obrzezania) czy ludyczne (sporty walki) skutki rytualnej przemocy. Kluczowe w zrozumieniu podobnych przypadków jest „święteństwo czasu”, pozbawionego codziennej intencjonalności. „Odseparowani od zwykłego biegu wydarzeń uczestnicy” odgrywają swoje role na oczach publiczności, która żadnego z nich nie postrzega w kategoriach ofiary.

Riches nie wspomina jednak, że przemoc rytualna jest nieszkodliwa tylko w obrębie własnych granic kulturowych i dla tych, którzy są jej podmiotami. W zderzeniu i z perspektywy mniejszością, która często staje się w jej przedmiotem, zmienia się w najzwyklejszą przemoc, o czym często przekonywali się Żydzi, atakowani w okresie Wielkiego Tygodnia<sup>58</sup>. Zbliżoną dynamikę René Girard określił mianem mechanizmu

---

kobieta zajmuje niższą pozycję”, (s. 27). Zob. też *The Political Psychology of War Rape: Studies from Bosnia and Herzegovina*, red. I. Skjelsbæk, New York 2012.

<sup>53</sup> P. Bourdieu, *Outline of the Theory of Practice*, 1977, s. 191 (wyd. pol. *Zarys teorii praktyki*).

<sup>54</sup> AWW, s. 293.

<sup>55</sup> J. Galtung, *Violence, peace and peace Research*, „Journal of Peace Research”, 1969, vol. 6 (3), s. 114

<sup>56</sup> C. Liell, *Gewalt in modernen Gesellschaften. Zwischen Ausblendung und Dramatisierung*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, 2002, B.44, s. 7; C. Daase, *Vom Ruinieren der Begriffe. Zur Kritik der Kritischen Friedensforschung*, [w:] *Eine Welt oder Chaos*, red. B. Meyer, Frankfurt am Main 1996, s. 455-49, cyt za: *Control of Violence*, s. 5.

<sup>57</sup> Śladem tych rozterek jest definicja przemocy Heinricha Popitza, zob. przyp. 28.

<sup>58</sup> Zob. np. Hanna Zaremska, *Historia przemocy w Europie średniowiecznej i nowożytnej*, [w:] *Człowiek i agresja*, dz. cyt., s. 31; D. Nirenberg, *Communities of Violence. Persecuting Minorities in the Middle Ages*, Princeton 1996; J.D. Klier, *The Pogrom Paradigm in Russian History*, [w:] *Pogroms. : Anti-Jewish Violence in Modern Jewish History*, red. J.D.Klier i Shlomo Lambroza, Cambridge 1992,

kozła ofiarnego. Ważne studia poświęciła jej też Natalie Zemon Davis, która zauważa, że „większość rozruchów religijnych zsynchronizowana była z rytuałem i gwałt wydaje się często osobliwą jego kontynuacją”<sup>59</sup>.

Zastrzegając, że każdy przypadek należy badać indywidualnie, David Riches skłania się ostatecznie ku decyzji, by wszystkie wymienione w tym punkcie typy przemocy powiązać zbiorczo z jej reprezentacyjnymi opisami, albo też uznać, że korespondują one z takimi doświadczeniami sytuacyjnymi, które wprawdzie bywają splecione z wyrządzaniem krzywdy fizycznej, ale same z siebie w sposób konieczny nie wiążą się z cierpieniem. Konkluzja brzmi: „Jeśli termin i jego desygnat sugerują osobny wymiar czasoprzestrzenny, połączenie zachodzące pomiędzy nimi musi mieć charakter imaginatywny, czyli metaforyczny, nie dosłowny. W związku z tym postuluję, by w perspektywie interakcjonizmu symbolicznego termin «przemoc» odnosić wyłącznie do spornego użycia siły fizycznej”<sup>60</sup>.

### **Rozszerzenie definicji przemocy, Peter Imbusch i *Handbook of Violence* (2003)**

Następcy Richesa, tacy jak Peter Imbusch<sup>61</sup>, silnie akcentują nieobecność w jego definicji właśnie tych form przemocy, którą przed chwilą omówiliśmy. Motywuje ich do tego rozszerzająca się wiedza o przemocy mentalnej i symbolicznej w edukacji i w miejscu pracy, od niedawna dopiero penalizowanych jako *mobbing* czy *bullying*, o rozmaitych formach nadużyć seksualnych (*sexual harrasment and abuse*)<sup>62</sup>, a także o znaczeniu ograniczeń społecznych i ekonomicznych, zmieniających społeczne postrzeganie wolności osobistej i jej braku. Nie jest to nic dziwnego: strategię rozszerzania i zawężania koncepcji przemocy zawsze odzwierciedlają bieżące konflikty i imperatywy społeczno-ideologiczne<sup>63</sup>.

Konieczność uwzględnienia innych niż dosłowno-fizyczne formy przemocy dochodzi do głosu w stanowisku autorów *International Book of Violence*, którego wydawcy piszą: jeśli za przemoc uznamy „destrukcyjne formy zachowań, mówiąc najogólniej występujące w sytuacji konfliktów spowodowanych określonymi konfiguracjami aktorów indywidualnych i zbiorowych, uwarunkowaniami indywidualnymi, publicznymi i prywatnymi strukturami sposobności, skojarzonymi ze strukturami znaczenia (włączając w to filozofie polityczne), a także określone przynależności grupowe, stosowna analiza musi również dotyczyć procesów interakcji i dyskursów przemocy, wytwarzanych przez poszczególne kultury polityczne, ideologie i systemy uzasadnień“, niezbędne by zrozumieć procesualność i dynamikę przemocy, pozwalające wyjaśnić przypadki jej eskalacji i deeskalacji<sup>64</sup>. W związku z tym

---

s. 24-25; J. Tokarska-Bakir, *Wieszanie Judasza*, [w:] tejże, *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*, Sejny 2004, s. ; tejże, *Legendy o krwi. Antropologia przęsądu*, Warszawa 2008, s.

<sup>59</sup> N.Z.Davis, *The rites of vilence. Religious riot in sixteenth-century France*, „Past & Present“, 1973, vol. LIX, przekład pol.: J. Kurczewska *Rytuały przemocy*, „Reformacja i Odrodzenie w Polsce“, 1985, vol. 30, s. 33-53 i (część 2, w:) „Reformacja i Odrodzenie w Polsce“, 1987, vol. 32, s. 37-63; ten cytat w cz. 2, s. 40.

<sup>60</sup> AWW, s. 293.

<sup>61</sup> P. Imbusch, *The Concept of Violence* (dalej Imbusch) [w:] *International Handbook of Violence Research*, red. Wilhelm Heimeyer i John Hagan, Dodrecht-Boston-London 2003, s. 13-40.

<sup>62</sup> Imbusch, s. 29.

<sup>63</sup> Imbusch, s. 29.

<sup>64</sup> *International Handbook of Violence Research*, s. 10, zob.

[http://books.google.pl/books?id=A4mqsik\\_VDcC&pg=PA100&lpg=PA100&dq=popitz+definition+of+violence&source=bl&ots=6sb5xIixuM&sig=BNgQTTsryG6uvPtj2CtoDWHKwE&hl=en&sa=X&ei=](http://books.google.pl/books?id=A4mqsik_VDcC&pg=PA100&lpg=PA100&dq=popitz+definition+of+violence&source=bl&ots=6sb5xIixuM&sig=BNgQTTsryG6uvPtj2CtoDWHKwE&hl=en&sa=X&ei=)

podkreślać należy ważność psychologicznych odmian przemocy, wymierzonych w psychikę drugiej osoby. „Choć pozostaje ona związana z fizycznością, jest nie tylko trudniejsza do wykrycia, ale może też być znacznie dotkliwsza [*inhuman*] niż przemoc fizyczna. Przemoc psychologiczna odwołuje się do słów, gestów, obrazów, symboli, lub stwarzania przeszkód w koniecznościach życiowych po to, by zmusić innych do uległości poprzez kary lub «nagrody». Przemoc psychologiczna z pewnością stanowi pewną odmianę okrucieństwa i tortury. Podczas gdy przemoc fizyczna obejmuje silny związek przyczynowo-skutkowy i wywołuje łatwe do przewidzenia rezultaty, efekty tej drugiej trudno jest przewidzieć, mogą one zostać bowiem zaciemnione przez mechanizmy obronne ofiary - przez jej identyfikację z prześladowcą [jak w syndromie sztokholmskim], albo przez stłumienie”<sup>65</sup>.

Podobnie zasadne wydaje się autorom *Podręcznika przemocy* włączenie do definicji przemocy instytucjonalnej. O tyle wykracza ona poza przemoc bezpośrednią i indywidualną, że nie tylko opisuje pewną szczególną modalność zachowania społecznego, ale jest też bezpośrednio nakierowana na trwałą relację uzależnienia i podporządkowania. Za Waldmanem autorzy definiują ją jako „władzę dysponowania podmiotami i osobami pozostającymi w stosunku zależności, którą dysponują osoby zajmujące pozycje w hierarchii, wyposażone w sankcje fizyczne (...). Prototypem przemocy instytucjonalnej w czasach nowoczesnych jest władza państwa i posłuszeństwo, jakiego wymaga ona od jednostki”<sup>66</sup>, co nabiera szczególnego znaczenia w dobie nowych standardów bezpieczeństwa, związanych z pojawieniem się zagrożenia terroryzmem i powszechną inwigilacją.

Do przedmiotu badania autorzy *Podręcznika* chcieliby włączyć także przemoc strukturalną, konceptualizowaną przez Johana Galtunga, jako „niesprawiedliwość społeczna”<sup>67</sup>, ale nie podają zadowalającego definicyjnego rozwiązania, które pozwoliłoby tego dokonać<sup>68</sup>. Choć winy za przemoc strukturalną nie można przypisać żadnemu pojedynczemu podmiotowi, jest ona nie dająca się wykorzenić częścią globalnych „uwarunkowań”, przyczyniającą się niekiedy poważnie do wzrostu wskaźnika zgonów, w związku z czym pominięcie jej byłoby błędem. Autorzy powołują się też na Niklasa Luhmanna i Jürgena Habermasa, którzy w kontekście przemocy nie wahali się mówić o marginalizacji, wykluczeniu i upośledzeniu<sup>69</sup>.

Kolejnym spornym pojęciem jest przemoc kulturowa<sup>70</sup>, zbliżona do symbolicznej, o której wcześniej pisał Pierre Bourdieu, służąca do legitymizacji niesprawiedliwości strukturalnej lub instytucjonalnej, które zostają uzasadnione narracjami religijnymi, ideologicznymi, artystycznymi i naukowymi. „Przemoc kulturowa działa poprzez

---

=0gi7U-

[e0IqSM7Qa5voHwCQ&redir\\_esc=y#v=onepage&q=low%20attachment%20to%20norms&f=false](#)

<sup>65</sup> Imbusch, s. 23.

<sup>66</sup> P. Waldmann, *Politik und Gewalt*, [w:] *Politische Theorien, Band 1 des Lexicon der Politik*, red. D. Nohlen, R. O. Schulze, München 1995, s. 431; za: Imbusch, s. 24.

<sup>67</sup> J. Galtung, *Gewalt, Frieden, Friedensforschung*, [w:] *Kritische Friedensforschung*, red. Dieter Senghaas, Frankfurt am Main 1971, s. 62, za: Imbusch, s. 24.

<sup>68</sup> Imbusch posługuje się już wspomnianą ogólną definicją Heinricha Popitza, zob. przyp. 28.

<sup>69</sup> J. Habermas, *Gewaltmonopol, Rechtsbewußtsein und Demokratischer Prozess*, [w:] tegoż, *Nachholende Revolution*, Frankfurt am Main 1990; N. Luhmann, *Inklusion-Exklusion*, [w:] tegoż, *Soziologische Aufklärung*, Band 6, Opladen 1995, za Imbusch, s. 25.

<sup>70</sup> J. Galtung, *Cultural Violence*, „Journal of Peace Research”, 1990, vol. 3, , za: Imbusch, s. 26

przełączanie moralnych konotacji działania ze złych na dobre<sup>71</sup>, co najmniej akceptowane albo znajdujące się poza zasięgiem krytyki. Jest ona skuteczna w takim stopniu, w jakim udaje jej się zaciemnić społeczne postrzeganie aktów przemocy<sup>72</sup>. Dla porównania, Pierre Bourdieu badał przemoc zawartą w pojęciach, języku i systemach symbolicznych, pozwalających nie dostrzegać niewyartykułowanych uwarunkowań stosunków władzy. Wtopienie jej w struktury języka i znaczenia sprawia, że przemoc ta staje się zupełnie nierozpoznawalna, toteż nie można się jej przeciwstawić. Jest więc pomijana, co stanowi formę jej akceptacji<sup>73</sup>.

Jeszcze inne rozumienie przemocy symbolicznej zaproponowali Erzgräber i Hirsch<sup>74</sup>, dla których stanowi językową formę mentalnych napaści, znanych jako mowa nienawiści. Obejmuje okrzyki, obelgi, ubliżanie, zniesławianie, oszczerstwa, dyskredytację, poniżanie, ignorowanie i ośmieszanie. Jej przedmiotem są najczęściej te elementy tożsamości, których nie można zmienić lub ukryć, i odnoszących się najczęściej do potocznych koncepcji rasy, płci, klasy i orientacji seksualnej<sup>75</sup>, co zbliża je do zjawiska przemocy psychologicznej.

Podsumowując praktyki rozszerzania/zawężania pola deficyjnego przemocy Peter Imbusch pisze, że zwolennikami pierwszych byli teoretycy ruchów protestu społecznego, dążący do polityzacji koncepcji przemocy aż do rozmycia granic przemocy strukturalnej. Chodziło o to, by źródła zła społecznego zostały nazwane, krytycznie opisane i zakwestionowane. Jednocześnie praktycy tych ruchów dążyli do tak wąskiego definiowania przemocy, jak jest to tylko możliwe, ponieważ chodziło im o to, by nieposłuszeństwo obywatelskie, opór i działania wymierzone we własność nie kwalifikowały się w ogóle jako przemoc. Z kolei służby państwowe, pragnące uniknąć usprawiedliwiania stosowanych przez siebie środków przymusu, pomijały własną sprawczość i za przemoc uważały tylko działania przeciwko nim samym skierowane.

Jak widać, dyskusje na temat przemocy mają bezpośrednie przełożenie na debatę publiczną, ponieważ zdefiniowanie jako przemocy czegoś, co do tej pory za nią nie uchodziło, pozwala nie tylko zdyskredytować oponenta, ale także wytwarza usprawiedliwienie dla ewentualnego kontraktaku z jej udziałem<sup>76</sup>. Przedstawiony przez Imbuscha materiał udowadnia, że przemoc jest nie tylko ważną praktyką społeczną, ale jest też nieustannie przetwarzana pojęciowo przez dyskurs publiczny, w związku z czym stanowi ważny element społecznego konstruowania rzeczywistości. Dlatego w swoich bardziej rozmytych użyciach bywa ona bardziej etykietą niż wyraźnym terminem opisowym<sup>77</sup>. Inni badacze, na przykład Helga Cremer-Schäfer<sup>78</sup>, sądzą, że

---

<sup>71</sup> „Ten sam akt zmienia się z legalnego na nielegalny w zależności od tego, kto jest jego wykonawcą. Zabijanie pojawia się w obu kolumnach, ale opatrzone jest różnymi znakami. Jego wartość zależy od tego, czy zabójca jest żołnierzem, policjantem czy osobą prywatną“, C. Tilly *Big Structures, Large Processes, Huge Comparisons*, New York 1984, s. 56.

<sup>72</sup> J. Galtung, *Frieden mit friedlichen Mitteln. Friede und Konflikt, Entwicklung und Kultur*, Opladen 1998, s. 34 nn., za: Imbusch, s. 25.

<sup>73</sup> P. Bourdieu, J. Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, przeł. E. Neyman, Warszawa 1990 [1970]; tegoż, *Zmysł praktyczny*, Kraków 2008 [1993].

<sup>74</sup> U. Erzgräber, A. Hirsch, *Sprache und Gewalt*, Berlin 2001, za: Imbusch, s. 25

<sup>75</sup> J. Butler, *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, Warszawa 2010 [1997].

<sup>76</sup> Imbusch, s. 34.

<sup>77</sup> Imbusch, s. 34. Autor tych słów nie wiąże jednak tej inflacji znaczenia z nadmiernym rozszerzeniem jej definicji przez siebie samego.

w związku ze skandalami i brutalnymi ekscesami, na których eksponowanie nastawione są współczesne media, przemoc do tego stopnia spowszedniała i weszła w tkankę codzienności, że w ogóle zatraciła swoją przedmiotową autonomię, stając się tylko czymś w rodzaju „intensyfikatora“ (*intensifier*) zdarzeń.

### **Inne typologie przemocy: indywidualna a zbiorowa**

Kolejnym rozróżnieniem, jakie wprowadza *Handbook of Violence* jest rozróżnienie przemocy indywidualnej, zbiorowej i nielegalnej przemocy państwowej<sup>79</sup>. Badacze podkreślają, że dwóch ostatnio wymienionych nie można uznać za sumę indywidualnych aktów przemocy, ponieważ kierują nimi zupełnie inne zasady strukturalne, nie dające się wyprowadzić (czy sprowadzić do) z zachowań jednostek. Choć akty przemocy zbiorowej są egzekwowane przez jednostki, ich zachowania nie są od siebie izolowane, ale współzależne, dlatego też powinny być rozpatrywane w powiązaniu z innymi, niezależnie czy będą to działania organizacji, struktur państwowych czy parapaństwowych. Wbrew potocznemu jej oglądowi, „w odróżnieniu od zachowań dewiacyjnych indywidualnych sprawców, których cechuje niski stopień przywiązania do norm“, przemoc w swoich przejawach zbiorowych jest „zachowaniem zasadniczo konformistycznym i niedewiacyjnym, jako że *przebiega w zgodzie z normami zachowań kolektywu dominującego*, którego norm starannie przestrzega“<sup>80</sup>.

Każdy pojedynczy sprawca przemocy z definicji musi mieć osobisty motyw w stosunku do jej ofiary, którą może stać się każdy bez wyjątku. Jednakże w przypadku przemocy zbiorowej na plan pierwszy wysuwają się motywy ponadindywidualne: „ludziom przypisuje się pewne cechy lub utożsamia się ich z określonymi grupami, a następnie czyni się ich ofiarami [przemocy]“<sup>81</sup>.

Przemoc zbiorowa występuje z reguły podporządkowana bardziej lub mniej wyraźnemu przywództwu<sup>82</sup>. W odróżnieniu od indywidualnej, która w przeważającej większości przypadków ma charakter „niepolityczny“, w przemocy zbiorowej polityka wysuwa się na plan pierwszy. Miejscami jej występowania są powstania i pogromy, gwałtowne rewolty społeczne i masowe protesty. Przemoc indywidualna w odróżnieniu od zbiorowej jest też zazwyczaj niepubliczna. „Taka przemoc jest związana z wieloma warunkami wstępnymi, ponieważ podlega normom zbiorowym, dokonuje się jej w silnej zależności od grupy, albo też jest legitymizowana przez państwo“. By posłużyć się terminami Raula Hilberga, zawsze towarzyszą jej gapie (*onlookers*), pomocnicy (*accessories*) i współnicy (*accomplices*)<sup>83</sup>. „Podobne sytuacje wpływają na poczucie sprawiedliwości sprawców i ich poczucie winy, ponieważ różne typy przemocy mają różne źródła legitymizacji. Podczas gdy sprawcy indywidualni są skłonni w większej mierze odczuwać niewłaściwość swych

---

<sup>78</sup> H. Cremer- Schäfer, *Skandalisierungsfallen. Ainige Anmerkungen dazu, welche Folgen es hat, wenn wir das Vokabular «Gewalt» benutzen, um aut gesellschaftliche Probleme und Konflikte aufmerksam zu machen*, „Kriminologisches Journal“, 1992, vol. 24, , za: Imbusch, s. 33.

<sup>79</sup> Imbusch, s. 26.

<sup>80</sup> H. Jäger, *Verbrechen unter totalitären Herrschaft*, Frankfurt a.M 1982; tegoż, *Makrokriminalität. Studien zur Kriminologie kollektiver Gewalt*, Frankfur a.M 1989, podkr. JTB. za: Imbusch, s. 26. O znaczeniu kategorii „dewiacyjności“ przemocy patrz też dalej w tekście.

<sup>81</sup> Imbusch, s. 27

<sup>82</sup> Imbusch, s. 30.

<sup>83</sup> R. Hilberg, *Perpetrators, Victims, Bystanders: The Jewish Catastrophe 1933-1945*, London 1992 (przekł. pol. *Sprawcy, ofiary, świadkowie*).

zachowań i przywoływać racjonalizacje, służące ich legitymizacji, w przypadku przemocy zbiorowej lub nielegalnej przemocy państwowej jej uczestnicy mają słabo rozwinięte poczucie niestosowności uczynków, co można wytłumaczyć dwojako: albo tym, że ponieważ zostały one poprzedzone przygotowaniem ideologicznym, popełniono je z «czystym sumieniem», albo też tym, że popełniając je zachowano porządek respektowanych norm i ról<sup>84</sup>.

W związku z powoływaniem się przez nich na przymus, pod którego rygiem działali, karanie uczestników przemocy zbiorowej bywa trudniejsze niż w przemocy indywidualnej. Istnieją jednak prace historyków, dowodzących istnienia marginesu swobody nawet w najbardziej, jakby się mogło wydawać, ekstremalnych sytuacjach przemocy zbiorowej<sup>85</sup>.

### **Powrót „dewiacyjnej“ koncepcji przemocy zbiorowej: Roberta de La Roche (1996)**

Kontrowersyjny, ale inspirujący punkt widzenia na przemoc zbiorową przedstawiła Roberta Senechal de La Roche<sup>86</sup>. Zadaniem autorki, skupiającej się na jej czterech formach: linczach, zamieszkach, wigilantyzmie czyli ruchach samoobrony obywatelskiej<sup>87</sup> i terroryzmie - wbrew temu, co głosiły dawne teorie socjologiczne<sup>88</sup> - przemoc ta jest rodzajem kontroli społecznej. Stanowi ona „proces, przez który ludzie definiują lub też reagują na zachowania odbiegające od tego, co ich zdaniem stanowi normę. Zachowaniem odbiegającym od normy (*deviation*) „nie musi być przy tym tylko zachowanie, które zewnętrzny obserwator uznałby za dziwne, anormalne lub nielegalne, ale wszelkie działanie, jakkolwiek byłoby trywialne, nieszkodliwe czy niewinne“, które w określonej grupie podlega kontroli. Przemoc zbiorowa byłaby, w tym ujęciu, „moralizatorską reakcją na zachowania odbiegające od normy. Dlatego też trafnie nazywa się ją niekiedy «ludową sprawiedliwością»<sup>89</sup>. Choć często bywa przeciwieństwem sprawiedliwości, usiłuje ona być wierna określonemu systemowi wartości i jest gotowa do nieproporcjonalnie wielkich ofiar na jego rzecz<sup>90</sup>. Teoria przemocy zbiorowej jako kontroli społecznej wyjaśniałaby zjawisko braku wyrzutów sumienia występujące niekiedy u jej uczestników<sup>91</sup>. Byłaby też spełnieniem

<sup>84</sup> Imbusch, s. 28.

<sup>85</sup> C. Browning, *Zwykli ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwowy i "ostateczne rozwiązanie" w Polsce*, Warszawa 2000 [1993]; D. J. Goldhagen, *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, Warszawa 1999. Zob. też przyp. 91 o braku poczucia winy uczestników przemocy zbiorowej.

<sup>86</sup> R. Senechal de La Roche, *Collective violence as social control*, „Sociological Forum“, 1996, Vol. 11, No. 1, s. 97-128 (dalej: La Roche). Autorka powołuje się na koncepcję przestępstwa jako aktu kontroli społecznej Donalda Blacka, *Crime as Social Control*, „American Sociological Review“, 1983, Vol. 48, No. 1, s. 34-45; zob. też kręgi teorii „realistycznych“ w tekście Werner Bergman, *Ethnic Riots in Situations of Loss of Control: Revolution, Civil War, and Regime Change as Opportunity Structures for Anti-Jewish Violence in Nineteenth and Twentieth-Century Europe*, [w:] *Control of Violence*, dz. cyt., s. 487 nn.

<sup>87</sup> Zob. S. F. Messner, E. P. Baumer, R. Rosenfeld, *Distrust of Government, the Vigilante Tradition, and Support for Capital Punishment*, „Law & Society Review“, September 2006.

<sup>88</sup> Na temat tzw. *breakdown theories* czytaj w przyp. 102.

<sup>89</sup> La Roche, s. 97-98.

<sup>90</sup> Przykładem są próby samospalenia, podjęte w roku 1990 przez dwustu indyjskich studentów „w proteście przeciwko decyzji rządu o otwarciu uniwersytetów dla niedotykalnych. Inni uciekają się do przemocy, która czasem przyjmuje postać wielopokoleniowych wojen klanowych“, zob. [http://wyborcza.pl/1,75477,16318366,Niedotykalne\\_gwalcone\\_wieszane\\_Kobiety\\_z\\_najnizszych.html](http://wyborcza.pl/1,75477,16318366,Niedotykalne_gwalcone_wieszane_Kobiety_z_najnizszych.html) (dostęp 14/7/2014).

<sup>91</sup> Zob. np. opisywane przez Berta Useema (*Breakdown theories of collective action*, „Annual Review of Sociology“, 1998, Vol. 24, s. 227) następstwa np. sytuacji starć pomiędzy hinduistycznymi i

wyglaszanego często postulatu, by w naukowym badaniu przemocy nie pomijać kategorii emicznych, to jest takich, tych, w których sami jej aktorzy opisują swoje motywy<sup>92</sup>.

Słownictwo użyte tu przez de La Roche uzmysławia, że badaczka przekornie nawiązuje do dawno odrzuconego stanowiska, uznającego przemoc zbiorową za zachowanie dewiacyjne (dewiacja=odstępstwo), w którym zmienia jednak sens tytułowego pojęcia. W dawnych kontekstach teoretycznych oznaczało ono porzucenie normatywności, teraz konotuje jej umacnianie, wymuszone przez przemoc w funkcji kontrolnej. Dewiacyjne koncepcje przemocy, kojarzone z poglądami Gustawa LeBona, głoszącego irracjonalną destrukcyjność tłumu<sup>93</sup>, zdezawuowano już w latach 60. XX wieku<sup>94</sup>. Zostały wyparte przez teorie, prezentujące przemoc zbiorową jako formę protestu w dążeniu do sprawiedliwości społecznej, „w której dochodzą do głosu skargi na bolączki społeczne, ekonomiczne i polityczne”<sup>95</sup>. Nowy typ analizy, akcentujący racjonalną i instrumentalną naturę przemocy, włączając w to też zbiorową, łączył się z nazwiskiem historyka Charlesa Tilly i jego współpracowników<sup>96</sup>. Kwestionując stanowisko poprzedników podkreślali oni, że przemoc zbiorowa stanowi racjonalną i skuteczną, choć emocjonalną i niewykalkulowaną odpowiedź pokrzywdzonych na przemoc odgórną, nie zaś ślepa czy bezmyślną reakcję na ucisk i represje w sytuacji zablokowania innych kanałów komunikacji<sup>97</sup>. Zamieszki i na pierwszy rzut oka nieskoordynowane ruchy masowe

---

muzułmańskimi mieszkańcami Indii: „sąsiedzi, którzy wzajemnie zabijali się i okaleczali, rzadko doświadczają wstydu lub winy za przemoc, jakiej się dopuścili“, zob. S. Kakar, *The Colors of Violence: Cultural Identities, Religion, and Conflict*, Chicago 1996, s. 21-23, 194-196. J.Q. Wilson, autor *The Moral Sense* (New York 1993, s. 230) pisze, że jednostki zawsze podają moralne usprawiedliwienie swoich czynów, jakkolwiek byłyby one destrukcyjne i egoistyczne, jeśli gwałcą one wyznawane przez nie zasady moralne. Teoria przemocy zbiorowej jako formy kontroli społecznej widzi to jako niezmienną zasadę, a zarazem unieszkodliwienie odstępców.

<sup>92</sup> Kategorie emiczne to w etnografii kategorie informatorów, w odróżnieniu od kategorii etycznych, czyli kategorii badacza; rozróżnienie, od ang. opozycji *phonemic/phonetic*, wprowadził Kenneth Pike. Zob. P. Brass, *Introduction: Discourses of Ethnicity, Communalism, and Violence*, [w:] *Riots and Pogroms*, red. tenże, New York 1996, s. 1: „ideologie protestu (...) doprowadziły do rozpowszechnienia psychiatrycznych, psychologicznych i socjologicznych systemów wiedzy, które sądzą, że lepiej niż sami aktorzy znają przyczyny zwyczajnej lub nadzwyczajnej przemocy w życiu codziennym. Zdarzenia, które mają miejsce w odizolowanych wioskach i osadach albo też na ulicach miast stały się przedmiotem umieszczanym w kontekstach i nazywanym terminami nieznanymi tym, którzy ich doświadczali“.

<sup>93</sup> G. Rudé, *The Crowd in History. A Study of Popular Disturbances in France and England, 1730-1848*, New York 1964, s. 3-10; J. Rule, *Theories of Civil Violence*, Berkeley 1988, s. 91-95, za: La Roche, s. 98.

<sup>94</sup> H. Blumer, *Collective Behavior*, [w:] *Principles of Sociology*, red. Albert McClang Lee, New York 1946; J.P. Chaplin, *Rumor, Fear and Madness of Crowds*, New York 1959; Don Foster, *Crowds and Collective Violence*, [w:] *Social Psychology in South Africa*, red. D. Foster, J. L. Potgieter, Isando 1991; G. Le Bon, *The Crowd. A Study of Popular Mind*, New York 2001 [1895]. Ajimer pisał: „Wybuch złowieszczych konotacji stanowi symptom, wywołany siłami działającymi w społeczeństwie, które ze względu na swój asocjalny charakter i destrukcyjność są uznawane za pozbawione [społecznego] znaczenia“, MWV, s. 1.

<sup>95</sup> T. R. Gurr, *The history of protest, rebellion, and reform in America*, [w:] *Violence in America*, t. 2: *Protest, Rebellion, Reform*, red. tenże, Newbury Park 1989; także J. Rule, *Theories of Civil Violence*, Berkeley 1988, s. 170-2; 287-290; G. T. Marx, *Isseuless Riots*, [w:] *Collective Violence*, red. J. F. Short, M. E. Wolfgang, Chicago 1972, s. 47-59.

<sup>96</sup> C. Tilly, *The Contentious French*, Harvard 1986

<sup>97</sup> Za: D. Grinberg, *Problematyka przemocy związanej z tzw. erą przemysłową (industrial Age) w perspektywie Nowej Historii Społecznej oraz socjologii historycznej*, [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, dz. cyt., s. 162-163.



mogą stanowić wyraz poczucia sprawiedliwości lub ładu społecznego, czyli swoistej, by użyć określenia E. P. Thompson's, ekonomii moralnej<sup>98</sup>.

Z kolei Charles Tilly posługiwał się pojęciem „mobilizacji zasobów“, wśród których niepoślednie miejsce zajmował gniew i agresja. Zasób przemocy mobilizuje (i bywa mobilizowany) do osiągnięcia wybranych celów społeczno-politycznych<sup>99</sup> przez wykluczonych z pola politycznego, takich jak proletariats miejski Eryka Hobsbawma czy farmerzy Jamesa C. Scotta<sup>100</sup>. Jak pisze Bert Usem, zwolennicy tych koncepcji „byli dziećmi lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, toteż skłonni byli podkreślać pozytywny wymiar agresji“, uznając, że pozwala ona wykluczonym „uzyskać kontrolę nad własnym życiem“<sup>101</sup>. Teorie mobilizacji zasobów, krytycznie odnoszące się do wcześniejszej socjologicznej teorii załamania (*breakdown theory*)<sup>102</sup>, w latach osiemdziesiątych XX wieku stały się dominującym paradygmatem badawczym w antropologii historycznej<sup>103</sup>.

Roberta de La Roche zauważa, że choć po zmianie stosunku do przemocy w epoce industrialnej większość badaczy (zachodnioeuropejskich) porzuciła wyobrażenie o irracjonalnych robotnikach, zdzieczalym miejskim tłumie i ociężałych umysłowo chłopach, w dziedzinie badań nad przemocą zbiorową wciąż dawał o sobie znać duch Gustawa LeBona. Przybierał on postać pytania, jak to się dzieje, że niektórzy aktorzy tej przemocy „zasługują na sympatię, podczas gdy inni nie“, i jak w obrębie jednej teorii można ze sobą pogodzić to, że „przemoc jednych jest bardziej racjonalna i rozumiała niż drugich“<sup>104</sup>. Przemoc oddolna powszechnie portretowana była przez historyków (chodzi znów o historyków zachodnioeuropejskich, bliskich Erykowi Hobsbawmowi, Tedowi R. Gurrowi<sup>105</sup> i Charlesowi Tilly) jako rozsądna i godna

---

<sup>98</sup> E. P. Thompson, *The Moral Economy of the English Crowd in the Eighteenth Century*, „Past & Present“, 1971, No. 50, s. 76-136; tegoż, *Customs in Common*, New York 1991. Termin został spopularyzowany w książce Jamesa C. Scotta, *The Moral Economy of the Peasant: Rebellion and Subsistence in Southeast Asia*, Princeton 1976.

<sup>99</sup> Zob. *The Formation of National States in Western Europe*, red. Charles Tilly, Princeton 1975, s. 50. Zob. też: E. Zimmermann, *Political Violence, Crises and Revolutions* Oxford- New York 1983, s. 370n.

<sup>100</sup> J. C. Scott, *Weapons of the Weak*, 1985, s. 200. Zob. też Eric Hobsbawm - o *rural violence* - niszczeniu maszyn i odlewni - ruchu bezrobotnych pracowników rolnych walczących o zachowanie swojej tożsamości, [w:] E. Hobsbawm, G. Rude, *Captain Swing. Social History of the Great English Agricultural Uprising of 1830*, London 1958.

<sup>101</sup> „Na przykład Charles Tilly we wstępie do *From Mobilization to Revolution* opisując sytuację, gdy angielscy wieśniacy w roku 1765 usiłowali zburzyć warsztat, ma problem z udowodnieniem, że to, co, co sam nazywa «szaleń, zamętem i wandalizmem», nie kwalifikuje się jako zamieszki, że «obie strony wiedziały, co robią», i że «robiły to najlepiej jak mogły». Zdaniem Tilly'ego opisywane wypadki były przykładem konstruktywnej agresji“, Bert Usem, *Breakdown theories of collective action*, „Annual Review of Sociology“, 1998, Vol. 24, , s. 231.

<sup>102</sup> Usem, *Breakdown theories*, s. 215: „Teoria załamania jest klasycznym socjologicznym wyjaśnieniem spornych form działań zbiorowych, takich jak zamieszki, rebelie i wojny domowe. Jej istotę stanowi teza, że zdarzenia tego typu występują, gdy mechanizmy kontroli społecznej tracą swoją moc. Teorię załamania głosił socjologiczny mainstream, poczynając od Comte'a przez Durkheima, po Gustawa LeBona i Gabriela Tarde'a w tradycji europejskiej, zaś Roberta Parka i jego ucznia Herberta Blumera, Talcotta Parsons i jego ucznia Neil Smelsera w amerykańskiej“.

<sup>103</sup> M.N. Zald 1992, *Looking backward to look forward: reflections on the past and future of the resource mobilization research perspective*, [w:] *Frontiers in Social Movement Theory*, red. A.D. Morris, C.M. Mueller, New Haven, 1992, s. 327.

<sup>104</sup> LaRoche, s. 98.

<sup>105</sup> T. R. Gurr, *Psychological Factors in Civil Violence*, „World Politics“, 1968, Vol. 20, No. 2, , s. . 245-278.

sympatii, podczas gdy przemoc odgórna, wywierana przez klasy wyższe i grupy dominujące, kierowana przeciwko mniejszościom i biedakom, wyraźnie na podobną sympatię nie zasługiwała. Autorka zauważa, że „przemoc, której autorami były grupy dominujące, opisywano w sposób, który żywo przypominał irracjonalny tłum LeBona“ , i na dowód przytacza określenie ataków antysemickich w Niemczech jako „bezsensownej przemocy tłumu“<sup>106</sup>. Innym przykładem są zamieszki w USA w latach 60., w obrębie których ataki białych na czarnych przedstawiano jako „mniej zrozumiałe“ niż odwrotnie<sup>107</sup>. Konkluzja brzmi: „Podczas gdy liczni badacze społeczni uznawali, jeśli nie przyklaskiwali celom, krytyce i motywom przemocy skierowanym przeciwko dominującym, tych którzy kierowali przemoc przeciwko zdominowanym uznawano za działających bezprawnie i zasługujących na karę. Wskutek oddziaływania elementów ideologicznych, do których badacze nie deklarowali *explicite*, przedmiot badania uległ tu wyraźnemu wykrzywieniu“<sup>108</sup>.

Przekładało się ono na sposób traktowania przemocy zbiorowej w stosunku do grup marginalnych i mniejszości. Nie chciano w niej dostrzegać niczego „co mogłoby znaczyć coś socjologicznie samoistnego, dopatrywano się w niej wyłącznie symptomu innych [ważniejszych] zjawisk. Tak więc (...) nie była ona, jak twierdzili jej uczestnicy, karaniem odstępców (*deviants*), lecz niebezpośrednim produktem ubocznym rys makrostrukturalnych albo też obciążeń wywołanych urbanizacją, bezrobociem czy rywalizacją, uwarunkowań, które frustrują, albo w inny sposób predystynują jednostki do zachowań agresywnych“<sup>109</sup>. Podobnym stanowiskom badaczka przeciwstawia własną wizję przemocy zbiorowej jako „ekstremalnej formy samopomocy o charakterze kontroli społecznej, usiłującej rozwiązać sytuację sporną w drodze jednostronnej agresji“<sup>110</sup>. Jej podejście jest czysto socjologiczne w tym sensie, że porządkuje ono przemoc niezależnie od jej motywu, a także - co już trochę mniej zrozumiałe, skoro kryterium ustanawiać ma moralistyczne pragnienie kontroli odstępców - „niezależnie od tego, jak ludzie postrzegają, interpretują, planują lub doświadczają przemocy zbiorowej“<sup>111</sup>.

De la Roche trafnie wypunktowała nierówną, umotywowaną ideologicznie miarę, którą odmierzano przemoc zbiorową wobec tych grup, które zaskarbiły sobie sympatię badaczy, i tych, którym się to nie udało. Przywracając wartość poznawczą pojęciu odstępcstwa od norm, a także określeniu intencji inicjatorów przemocy jako „inspirowanych moralnie“, sama popada w moralizatorskie skrzywienie. Wyłącza ona z zakresu badania te przejawy przemocy zbiorowej, które określa mianem

---

<sup>106</sup> *Rebelious Century 1830-1930*, red. et. al. C. Tilly, Cambridge 1975, s. 235, za La Roche, s. 99.

<sup>107</sup> R. M. Fogelson, *Violence and grievances. Reflections on the 1960 riots*, „Journal of Social Issues“, 1970, Vol. 26, s. 154-157, za: La Roche, s. 99.

<sup>108</sup> R. A. Berk, *Controversies surrounding analyses of collective violence: Some methodological notes*, [w:] *Collective Violence*, red. James F. Short Jr, Marvin E. Wolfgang, Chicago 1972, s. 112-118; Foster, dz. cyt., 1991, s. 464-7; H.D. Graham, *Violence, social theory and the historians. The debate over consensus and culture in America*, [w:] *Violence in America*, t. 2: *Protest, Rebellion, Reform*, red. T. R. Gurr (red.) Newbury Park 1989, s. 329-351; Marx, dz. cyt., 1972: 49; , 464-7; Rule, dz. cyt., 1988, s. 183, 280, za: La Roche, s. 99.

<sup>109</sup> LaRoche, s. 99.

<sup>110</sup> Nawiązuje tu do koncepcji Donalda Blacka, *The elementary forms of conflict management*, [w:] *New Directions in the Study of Justice, Law, and Social Control*, 1990, Vol. 43 (69), s. 101.

<sup>111</sup> LaRoche, s. 102. Ciekawy jest też sposób, w jaki LaRoche charakteryzuje przemoc zbiorową pod względem możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za nią (*liability*) i stopnia jej zorganizowania, też, s. 102-104.

„społecznego drapieżnictwa (grabieże, włamania, masowe rabunki) oraz rekreacji (niszczenie własności po zwycięstwach sportowych czy świętach)<sup>112</sup>. Jej zdaniem „nie są [one] przejawami kontroli społecznej“. Czy nie dlatego że mają one charakter „amoralny“ i „niekorekcyjny“ w znaczeniu wykraczającym poza sens, który badaczka nadaje moralności i kontroli?<sup>113</sup>. Oznaczałoby to, że obiecująca teoria Roberty de La Roche, odzyskującej dla badań nad przemocą dorobek relatywizmu kulturowego, ciągle wymaga korekty.

### **Koncepcja pogromu Wenera Bergmana (2011)**

Korekty tej podjął się niedawno Werner Bergman, którego definicja pogromu, uwzględniająca „kontrolne“ ujęcie przemocy Donalda Blacka<sup>114</sup>, będzie stanowić ostatnie z omawianych tu zagadnień. W ujęciu proponowanym przez Bergmana pogrom to jednostronna, niepaństwowa forma kontroli społecznej, przybierająca formę samopomocy<sup>115</sup>, jakiej zagrożona w swoim mniemaniu grupa udziela sobie w warunkach, w których nie może oczekiwać, że przyjdzie jej z pomocą państwo<sup>116</sup>. Definicja ta jest wysoce relatywistyczna, bo nie chodzi wcale o zagrożenie grupy mniejszościowej czy marginalnej. Chodzi o samopoczucie grupy dominującej, która mierząc się ze zmianą statusu podporządkowanych lub z innymi okolicznościami odczuwanymi jako odstępstwo od normy, czuje się zagrożona do tego stopnia, że decyduje się „wziąć sprawy w swoje ręce“<sup>117</sup>.

„Nie ma znaczenia, czy zarzuty dotyczące zadawania krzywdy są prawdziwe, czy nie: wystarczy, że ludzie w nie wierzą“ - pisze Mary Douglas o zbliżonym przypadku kontroli społecznej, choć odnoszącym się do czarownictwa i prześladowań trędowatych w wieku XII<sup>118</sup>. I podaje dwa warunki: „Musi być zgoda, co do podjętej decyzji. Oraz zarzut niemoralności. (...) Zarzut może być zupełnie niedorzeczny. Stanie się wiarygodny, jeśli zostanie zaakceptowany przez wspierający go system polityczny. Formalny proces obwiniania, zaświadczenia, potwierdzania i

---

<sup>112</sup> La Roche, przyp. 12 do s. 99.

<sup>113</sup> Zob. komentarz Nathalie Zemon-Davis do problemów przemocy, której towarzyszy rabunek: „Oczywiście niektóre zachowania rebelianckie, takie jak masowe rabunki nie mogą zostać tu zaklasyfikowane [tj. jako obrona prawdziwej doktryny i oczyszczenie wspólnoty z odstępców], ale tak samo jak ogromna liczba rabunków nie przeszkadza nazywać jakiejś wojny świętą, tak samo duża ich liczba w czasie zamieszek nie powinna przeszkadzać nam widzieć ich religijny charakter“, N.Z.Davis, *The rites of violence. Religious riot in sixteenth-century France*, „Pas & Present“, 1973, Vol. LIX, s. 65.

<sup>114</sup> Zob. przyp. 89 o Donaldzie Blacku.

<sup>115</sup> Black wymienia pięć reakcji na zachowanie odbiegające od przyjętych norm: samopomoc, unikanie, negocjacje, sojusz z kimś z zewnątrz i tolerancja, [w:] tegoż, *The elementary forms of conflict management*, [w:] *New Directions in the Study of Justice, Law and Social Control*, New York 1990, s. 43-69, za: La Roche, s. 105.

<sup>116</sup> W. Bergman, *Ethnic Riots in Situations of Loss of Control: Revolution, Civil War, and Regime Change as Opportunity Structures for Anti-Jewish Violence in Nineteenth and Twentieth-Century Europe*, dz. cyt. (dalej Bergman), s. 488.

<sup>117</sup> Zob. N. Z. Davis, *The rites of violence*, przekład pol., cz. 1, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce“, t. 3, 1975, s. 47: „w szesnastowiecznej Francji tłumy biorące udział w zamieszkach religijnych występowały (...) w dwóch rolach: w roli kleru i w roli władz miejskich“. Na s. 47 pyta: „Jak to się dzieje, że ludzie myślą, że postępują legalnie, przypisując sobie rolę księdza, pastora czy urzędnika?“. Odpowiedź w części 2 polskiej wersji tekstu, s. 38: „zamieszki religijne mają miejsce wtedy, gdy dochodzi do głosu przekonanie, że religijne lub polityczne władze nie wykonują swych obowiązków, bądź też iż do ich spełniania [potrzebują dodatkowej pomocy]“.

<sup>118</sup> Mary Douglas, *Witchcraft and leprosy. Two strategies of exclusion*, „Man“ New Series, 1991, Vol. 26, No. 4, s.723-736.

przeciwdziałania [złu] odgrywa zasadniczą rolę w umacnianiu tego systemu<sup>119</sup>. Jest to stanowisko typowe dla antropologii, świadomej względności świata. Pozwala ono prowadzić analizę, nie czekając na rozstrzygnięcia co do roszczeń do prawdy poszczególnych aktorów.

Bergman wymienia kilka okoliczności, które sprzyjały pojawianiu się poczucia zagrożenia w grupie większościowej: pogrom Hep-Hep w roku 1819 stanowił reakcję na emancypację Żydów, tłem innych był lęk przed rosnącą żydowską imigracją<sup>120</sup>, a w kontekście najliczniejszych znajdowało się pragnienie wywarcia zemsty za domniemany mord rytualny<sup>121</sup>.

Przemoc zbiorowa pojawia się przeważnie w sytuacji, gdy prawo nie jest egzekwowane, słabe lub otwarcie stronnicze<sup>122</sup>. Jeśli chodzi o usposabiające do pogromu przemieszczenie lub rozkład władzy, Bergman opisuje dwie typowe konstelacje. Pierwszą jest niestabilna sytuacja polityczna, u źródeł której leży polityczny mord lub wycofanie sił okupacyjnych, skutkujące przejściowym osłabieniem władzy, po którą zaczynają sięgać inni kandydaci. Drugą stanowi rewolucja lub wojna domowa, w której pod nieobecność władzy państwowej mniejszości doświadczają przemocy w związku z oskarżeniami o działanie na rzecz wroga wewnętrznego lub zewnętrznego<sup>123</sup>. W podobnej sytuacji sięganie przez grupę dominującą po „samopomoc“, wyrażającą się w przemocy, stanowi, twierdzi Bergman, rozwiązanie oczywiste, ponieważ państwo zostaje uznane za niezdolne, by ochronić domniemaną pokrzywdzoną większość.

Sytuację pogromu można by opisać w postaci triady, którą tworzą atakowani, atakujący oraz państwo, którego bierność w konflikcie stanowi warunek pogromu. „Z jednej strony agresorzy uważają [pogromową] samopomoc za dopuszczalną i legalną, z drugiej wiedzą, że inicjując ją wkraczają w uprawnienia państwa. To, że państwo nie stara się odsunąć domniemanego zagrożenia od grupy subiektywnie zagrożonej przez mniejszość, sprawia, że owa grupowa [tj. pogromowa] samopomoc może przybrać postać lojalnej kompensacji, albo krytyki rządu. W tej pierwszej napastnicy uważają się za reprezentantów większości i są przekonani, że współpracują z rządem, który [w ich przekonaniu właśnie dlatego] pozostaje bierny [aby pozwolić im działać]. Można wskazać liczne przypadki tolerowania przemocy przez część elit politycznych lub policji, a nawet takie, gdy biorą one w niej bezpośredni udział.

<sup>119</sup> M. Douglas, *Witchcraft and leprosy*, dz. cyt. s. 725, 726.

<sup>120</sup> Zob. J. Tokarska-Bakir, *Figura Krwiopijcy w dyskursie religijnym, narodowym i lewicowym Polski roku 1945/1946. Studium z antropologii historycznej*, [w:] tejże, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski 1939-1946*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2012, s. 132 - o panice demograficznej, rozpowszechnianej przez nielegalne ulotki, krążące po Polsce w roku 1945 i 1946. Bergman podaje inne przykłady: P. Panay, *Racial Violence in Britain 1840-1950*, Leicester 1993, s. 1-25; S. Olzak, *Dynamic of Ethnic Competition and Conflict*, Stanford 1992.

<sup>121</sup> Mary Douglas pisze o *blood libel*: „Zwykła strategia wykluczania rozpoczyna się od oszczerstwa. Proste oszczerstwo dotyczące jedzenia (że cudzoziemcy jedzą niesmacznie), seksu (że są promiskuityczni, zniewieściali albo też są kazirodcami), następnie sięga się po zarzuty przemocy i perwersji, a jeśli pojawiła się determinacja wykluczenia, nie waha się użyć oszczerstwa krwi (wróg jest mordercą, morduje nawet dzieci). Kulminację stanowi infamia, która wywołuje prześladowania etniczne - zwykle stanowi ona połączenie krwi, seksu, pożywienia i religii“, M. Douglas, *Witchcraft and leprosy*, dz. cyt., s. 725.

<sup>122</sup> D. Black, *Behavior of Law*, New York 1976, s. 6-7 i 105-111, za La Roche, s. 105.

<sup>123</sup> M. Vetter, *Antisemitism und Bolschewiki, Zum Verhältnis zum Sowjetsystem und Judenfeindschaft, 1917-1939*, Berlin 1995, za: Bergman, s. 490.

Ponadto występujące często różnice pomiędzy zachowaniem agend szczebla lokalnego i władzy centralnej, napastnicy interpretują jako poparcie dla swoich działań. Drugą skrajność stanowi szybka i istotna interwencja rządu. W przypadku, gdy rząd broni atakowanej mniejszości zwracając się przeciwko większości, sam może zacząć być atakowany<sup>124</sup>. Nie jest to jednak regułą - jeśli agencje kontrolne podejmują poważną interwencję, aktywiści pogromowi nie atakują, lecz wycofują się<sup>125</sup>.

### **Konkluzja**

Badacze przemocy międzykulturowej podkreślają, że jej sens wynika z dwóch powiązanych ze sobą celów, które jej przyświecają: instrumentalnego (performującego) i symbolicznego (performatywnego)<sup>126</sup>. Pierwszy wiąże się z jej zdolnością przekształcania otoczenia społecznego, drugi ze zdolnością udramatyzowanej prezentacji ważnych idei społecznych. Symboliczna funkcja aktów przemocy uwarunkowana jest ich widocznością, a także prawdopodobieństwem, że wszyscy, których dotyczą, podobnie je rozumieją. Czyni to przemoc doskonałym środkiem komunikacji społecznej<sup>127</sup>.

Hannah Skoda zauważa, że łatwo jest zlekceważyć przemoc jako „dysfunkcyjny produkt zachowania dewiacyjnego“. Pozwala to zignorować jej zasadnicze znaczenie w strukturze władzy i w codziennych relacjach. Tymczasem, jak wynika z najnowszych prac w tej dziedzinie po tzw. przełomie afetywnym, przemoc nie tylko nie jest kulturową aberracją, ale stanowi funkcję uprzywilejowanych znaczeń i wartości, promowanych przez społeczeństwo, w którym się wydarza<sup>128</sup>. Jak już w roku 1973 stwierdziła Natalie Zemon Davis: „jeśli staramy się czynić wszystko, by (...) przemoc przyjmowała mniej destruktywne i okrutne formy, to wówczas musimy myśleć mniej o okiełznaniu «dewiantów», a więcej - o zmianie podstawowych wartości“<sup>129</sup>.

---

<sup>124</sup> C. Nonn, *Zwischenfall in Konitz. Antisemitismus und Nationalismus im preußischen Osten um 1900*, „Historische Zeitschrift“, 266: 1998, s. 397, za: Bergman 489.

<sup>125</sup> Bergman, s. 489.

<sup>126</sup> H. Skoda, *Physical Brutality in Northern France 1270-1330*, , Oxford 2013, s. 3.

<sup>127</sup> AWV 11-12.

<sup>128</sup> H. Skoda, *Physical Brutality in Northern France*, s. 1.

<sup>129</sup> N.Z.Davis, *Rytuały przemocy*, cz. 2, s. 63.